

## **15.08.2022r. Marian wieczorne - Pośrednik między Bogiem a ludźmi.**

15.08.2022r. Marian wieczorne - Pośrednik między Bogiem a ludźmi.

Mówiliśmy, że Bóg działa przez posłańców, przez tych, których On posyła tutaj do nas, abyśmy mogli wiedzieć od Boga, co On chce nam powiedzieć, a więc to jest wspaniałe wiedzieć, że tak jak Pan Jezus powiedział o tym, jak tam Jakub widział tę drobinę i aniołów zstępujących, wstępujących, mówi, że będziecie widzieć też aniołów zstępujących, na Syna Człowieczego. Jaka cały czas jest praca, jakie działanie jest między niebem a ziemią, żebyśmy my mogli uratować się, żebyśmy mogli być świadomi, żebyśmy nie byli oszukani, żebyśmy mogli mieć jasne spojrzenie i swobodnie mogli mówić prawdę, żebyśmy nie byli ograniczeni gdzieś tam, bo tak nie można, tak nie można.

Teraz chciałem żebyśmy mogli też powiedzieć o pośrednikach. Czytaliśmy już tam z Dziejów Apostolskich pewien urywek, może wrócimy do niego, Dzieje Apostolskie 7 rozdział ten 35 wiersz, czytaliśmy dalej:

*„Tego Mojżesza, którego się zaparli, mówiąc: Kto cię ustanowił przełożonym i sędzią? - tego posłał Bóg jako wodza i wybawiciela za pośrednictwem anioła, który mu się ukazał w krzaku.”*

A więc ten anioł pośredniczył między Bogiem, a Mojżeszem.

*„On to wywiódł ich, czyniąc cuda i znaki w Egipcie i na Morzu Czerwonym i na pustyni przez czterdzieści lat.”*

A więc przez tego anioła też dokonywał tych wszystkich cudów, znaków.

*„To jest ten Mojżesz, który powiedział synom Izraela: Proroka jak ja wzbudzi wam Pan spośród braci waszych. On ci to w czasie zgromadzenia na pustyni pośredniczył między aniołem, który do niego mówił na górze Synaj, a ojcami naszymi, on też otrzymał słowa żywota, aby je nam przekazać.”*

Czytamy tutaj w tej wypowiedzi, że Mojżesz pośredniczył między aniołem, który do niego mówił na

górze, a Izraelem. A więc Bóg przez anioła rozmawiał z Mojżeszem, tak jak Bóg rozmawiał z Mojżeszem, Mojżesz przekazywał te słowa dalej.

*„Lecz ojcowie nasi nie chcieli mu być posłuszni, odepchnęli go i sercami swymi zwrócili się ku Egiptowi, mówiąc do Aarona: Uczyń nam bogów, którzy pójdą przed nami, nie wiemy bowiem, co się stało z owym Mojżeszem, który nas wywiódł z ziemi egipskiej.”*

A więc widzimy, że pojawia się człowiek w tym doświadczeniu, Mojżesz, który staje się takim pośrednikiem, któremu ci ludzie teraz muszą zaufać, że on mówi to, co Bóg do niego mówi przez tego anioła. Ci ludzie nie za bardzo tam chcieli ufać Mojżeszowi, uważali w różny sposób i w końcu sobie bałwana zrobili. Pojawiają się pośrednicy, którzy pośredniczą.

2 księga Mojżeszowa 19 rozdział Mamy to wydarzenie, o którym tutaj mówił Szczepan.

*„Pierwszego dnia trzeciego miesiąca od wyjścia synów izraelskich z ziemi egipskiej, przybyli na pustynię Synaj. Wyruszyli z Refidim, a przybywszy na pustynię Synaj, rozłożyli się obozem na pustyni. Tam obozował Izrael naprzeciw góry. A Mojżesz wstąpił na górę do Boga, Pan zaś zawołał nań z góry, mówiąc: Tak powiesz domowi Jakuba i to oznajmisz synom izraelskim: Wy widzieliście, co uczyniłem Egipcjanom, jak nosiłem was na skrzydłach orlich i przywiodłem was do siebie. A teraz, jeżeli pilnie słuchać będziecie głosu mojego i przestrzegać mojego przymierza, będziecie szczególną moją własnością pośród wszystkich ludów, bo moja jest cała ziemia. A wy będziecie mi królestwem kapłańskim i narodem świętym. Takie są słowa, które powiesz synom izraelskim.”*

A więc widzimy tutaj, że Bóg mówi przez tego anioła i anioł jest posłańcem Bożym, przez którego Bóg mówi, a mówi jak Bóg. A więc Mojżesz rozmawiał jakby się rozmawia z Bogiem, chociaż to był anioł, ale przez tego anioła dokładnie mówi Bóg. Anioł nie mówił: No, Bóg mówi w ten sposób, on bezpośrednio głos Boży mówi przez tego anioła do Mojżesza. A więc Bóg bezpośrednio przez tego anioła przemawiał, mówił do Mojżesza, czy wskazywał, czy napominał. I potem mamy od 16 wiersza:

*„Trzeciego dnia, z nastaniem poranku, pojawiły się grzmoty i błyskawice, i gęsty obłok nad górą, i doniosły głos trąby, tak że zadrżał cały lud, który był w obozie. Mojżesz wyprowadził z obozu lud naprzeciw Boga, a oni ustawili się u stóp góry. A góra Synaj cała dymiała, gdyż Pan zstąpił na nią w ogniu.”*

I znowu czytamy, że Pan zstąpił na nią, a wiemy, że to był anioł. A więc w tym aniele przyszedł Bóg na tą górę, aby rozmawiać z Mojżeszem. W posłańcu działał Bóg i on bezpośrednio mówił. A więc oni podchodzili jak do Boga, chociaż Bóg nadal ogarniał Sobą wszystko, jednakże przez tego anioła powaga

obecności Bożej była jakoby On Sam był osobiście w tym miejscu. A więc gdyby oni podeszli, zginęliby. Na ten czas ten anioł był reprezentantem Boga na ziemi. A więc przemawiał przez niego, on miał Jego powagę, a więc to, co powiedział ten anioł było podstawą tego, co oni mieli czynić i przez anioła dał zakon, nie przyszedł bezpośrednio sam, ale oni rozmawiali i wiedzieli, że oto Bóg jest na tej górze.

*„A głos trąby wzmagał się coraz bardziej. Mojżesz przemawiał, a Bóg odpowiadał mu głosem. A gdy Pan zstąpił na górę Synaj, na szczyt góry, wezwał Pan Mojżesza na szczyt góry i Mojżesz wstąpił.”*

I gdy co czytamy, to moglibyśmy sądzić, że sam Bóg wstąpił na górę, ale sam Bóg nie wstąpił tylko Jego anioł wstąpił na tą górę i Bóg mówił do Mojżesza. A więc odnoszenie się w tym momencie do tego anioła, jak do Boga przez Mojżesza było normalne, ponieważ dla Mojżesza to Bóg mówił do niego, chociaż to był anioł.

*„I rzekł Pan do Mojżesza: Zejdź, przestrzeż lud, by nie napierał się na Pana, aby go zobaczyć, boby wielu z nich zginęło. Również kapłani, którzy poza tym mogą się zbliżyć do Pana, niech się oczyszczą, aby Pan ich nie pobił. I rzekł Mojżesz do Pana: Lud nie może wyjść na górę Synaj, gdyż Ty przestrzegłeś nas, mówiąc: Zakreśl granicę dokoła góry i miej ją za świętą. A Pan rzekł do niego: Idź, zstąp, a potem wstąpisz ty z Aaronem, kapłani zaś i lud niech nie napierają, by wstąpić do Pana, boby ich pobił. I zstąpił Mojżesz do ludu, i powiedział im to. A Pan mówił wszystkie te słowa i rzekł: Jam jest Pan, Bóg twój, który cię wyprowadził z ziemi egipskiej, z domu niewoli. Nie będziesz miał innych bogów obok mnie. Nie czyn sobie podobizny rzeźbionej czegokolwiek, co jest na niebie w górze, i na ziemi w dole, i tego, co jest w wodzie pod ziemią. Nie będziesz się im kłaniał i nie będziesz im służył, gdyż Ja Pan, Bóg twój, jestem Bogiem zazdrosnym, który karze winę ojców na synach do trzeciego i czwartego pokolenia tych, którzy mnie nienawidzą. A okazuję łaskę do tysiącznego pokolenia tym, którzy mnie miłują i przestrzegają moich przykazań.”*

A więc widzimy, że jest to bezpośrednio zapisane, jak Mojżesz mógł powiedzieć, że to palcem Bożym było zapisane na tablicach kamiennych, to słowo. My widzimy, że Pan Jezus mówi o palcu Bożym, że to jest Duch Święty. A więc przez Ducha Bożego zostały zapisane te przykazania. Ale ogólnie patrzymy i anioł, głos Boży w tym aniele, który mówi do Mojżesza te przykazania, które są zapisane i można byłoby wnioskować, że Mojżesz rozmawiał z Bogiem. Tak z opisu można by było wnioskować, a jednak Pismo objawia nam, że Mojżesz rozmawiał z aniołem na tej górze, aniołem JHWH. A więc to nie ma znaczenia, że to był anioł, ale przez niego mówiła powaga Boża, przez niego była na tej górze Boża obecność, góra dymiła, był Bóg i oni mogli sobie tak podejść.

W 5 księdze Mojżeszowej 9 rozdział. To nic by nie znaczyło jeśliby przyszedł anioł w tej powadze przychodzący do ciebie, to by nic nie znaczyło, że akurat Bóg bezpośrednio przyszedł. Sama powaga wystarcza, gdy powiedział: Będziesz się słuchać tego anioła i będziesz czynić, co on ci każe, bo inaczej on będzie was karał. Anioł miał pełne uprawnienia, aby działać w imieniu Boga. 9 rozdział od 7 wiersza:

"Pamiętaj, a nie zapominaj jak pobudzałeś do gniewu Pana, Boga twego na pustyni od dnia, którego wyszliście z ziemi egipskiej, aż do przyjścia waszego na to miejsce, byliście krnąbrni wobec Pana, także pod Horebem pobudziliście Pana do gniewu. Pan rozgniewał się wtedy na was tak, że chciał was wytępić. Gdy wstąpiłem na górę, aby przyjąć kamienne tablice, tablice przymierza, które Pan zawarł z wami, przebywałem na górze przez czterdzieści dni i czterdzieści nocy nie jedząc chleba i nie pijąc wody. Pan dał mi dwie kamienne tablice zapisane palcem Bożym, a na nich prawie wszystkie słowa, które Pan wypowiedział do was na górze spośród ognia w dniu zgromadzenia. Po upływie czterdziestu dni i czterdziestu nocy dał mi Pan dwie kamienne tablice, tablice przymierza. I rzekł Pan do mnie: Wstań, zejdź stąd szybko na dół, gdyż twój lud, który wyprowadziłeś z Egiptu źle postąpił, rychło zboczyli z drogi, którą im nakazałem, zrobili sobie ulany posąg. Pan rzekł do mnie te słowa: Widzę, że ten lud, to lud twardego karku, zostaw mnie, wytępię ich i wymażę ich imię pod niebem, z ciebie zaś uczynię naród potężniejszy, liczniejszy niż oni. Odwróciłem się więc i zszedłem z góry, a góra ta płonęła ogniem, zaś dwie tablice przymierza były w obu moich rękach. Ujrzałem, że zgrzeszyliście wobec Pana, Boga waszego, zrobiwszy sobie ulany posąg, rychło zboczyliście z drogi, którą wam Pan wam nakazał. Pochwyciłem obie tablice i rzuciłem je oburącz i rozbiłem je na waszych oczach. Padłem na ziemię przed Panem, jak poprzednio przez czterdzieści dni i czterdzieści nocy, nie jedząc chleba i nie pijąc wody z powodu wszystkich grzechów waszych, któreście popełnili czyniąc zło na jego oczach i pobudzając go do gniewu. Bałem się bowiem gniewu i zapalczywości jakimi zapłonął Pan na was chcąc was wytępić. Ale i tym razem Pan mnie wysłuchał. Także na Aarona rozgniewał się Pan bardzo i chciał go zgładzić. Modliłem się wtedy także za Aarona, a dzieło waszego grzechu, owego cielca wziętem i spalitem w ogniu, rozbiłem go doszczętnie, aż stał się miazgi jak proch, po czym proch z niego wrzuciłem do potoku spływającego z góry. Również w Tabera, w Massa, w Kibrot-Hattaawa pobudzaliście Pana do gniewu. A gdy was Pan z Kadesz-Barnea, mówiąc: Wyruszenie i weźcie w posiadanie tę ziemię, którą wam dałem, byliście nieposłuszni rozkazowi Pana, Boga waszego, i nie uwierzyliście mu, i nie usłuchaliście jego głosu. Byliście krnąbrni wobec Pana od dnia, w którym was poznałem. Padłszy przed obliczem Pana, leżałem przez owe czterdzieści dni i czterdzieści nocy, Pan bowiem powiedział, że was wytępi. Modliłem się do pana tymi słowy: Panie, Boże mój, nie gub swego ludu, ani swojego dziedzictwa, które swoją wielkością wyzwoliłeś, który potężną ręką wyprowadziłeś z Egiptu. Wspomnij na swoje sługi, na Abrahama, na Izaaka i na Jakuba, nie zważaj na upór tego ludu, na jego złość i grzech, aby w tej ziemi, z której nas wyprowadziłeś, nie mówiono: Ponieważ Pan nie mógł ich wprowadzić do ziemi, którą im obiecał i z nienawiści do nich wyprowadził ich, aby ich wygubić na pustyni, a przecież oni są twoim ludem i twoim dziedzictwem, które też wyprowadziłeś swoją wielką mocą i swoim ramieniem wyciągniętym. I w owym czasie rzekł Pan do mnie".

*„Pamiętaj, a nie zapominaj, jak pobudzałeś do gniewu Pana, Boga twego, na pustyni; od dnia, którego wyszliście z ziemi egipskiej, aż do przyjścia waszego na to miejsce byliście krnąbrni wobec Pana. Także pod Horebem pobudziliście Pana do gniewu. Pan rozgniewał się wtedy na was tak, że chciał was wytępić. Gdy wstąpiłem na górę, aby przyjąć kamienne tablice, tablice przymierza, które Pan zawarł z wami, przebywałem na górze przez czterdzieści dni i czterdzieści nocy, nie jedząc chleba i nie pijąc wody, Pan dał mi dwie kamienne tablice, zapisane palcem Bożym, a na nich prawie wszystkie słowa, które Pan wypowiedział do was na górze spośród ognia w dniu zgromadzenia. Po upływie czterdziestu dni i czterdziestu nocy dał mi Pan dwie kamienne tablice, tablice przymierza, i rzekł Pan do mnie: Wstań, zejdź stąd szybko na dół, gdyż twój lud, który wyprowadziłeś z Egiptu, źle postąpił. Rychło zboczyli z drogi, którą im nakazałem: zrobili sobie ulany posąg. Pan rzekł do mnie te słowa: Widzę, że ten lud to lud twardego karku. Zostaw mnie! Wytępię ich i wymażę ich imię pod niebem, z ciebie zaś uczynię naród potężniejszy i liczniejszy niż oni. Odwróciłem się więc i zszedłem z góry, a góra ta płonęła ogniem, zaś dwie tablice przymierza były w obu moich rękach. Ujrzałem, że zgrzeszyliście wobec Pana, Boga waszego, zrobiwszy sobie ulany posąg. Rychło zboczyliście z drogi, którą*

wam Pan nakazał. Pochwyciłem obie tablice i rzuciłem je oburącz, i rozbiłem je na waszych oczach. Padłem na ziemię przed Panem, jak poprzednio, przez czterdzieści dni i czterdzieści nocy, nie jedząc chleba i nie pijąc wody z powodu wszystkich grzechów waszych, któreście popełnili, czyniąc zło na jego oczach i pobudzając go do gniewu. Byłem więc gniewu i zapalczywości, jakimi zapłonął Pan na was, chcąc was wytepić. Ale i tym razem Pan mnie wysłuchał. Także na Aarona rozgniewał się Pan bardzo i chciał go zgładzić. Modliłem się wtedy także za Aarona. A dzieło waszego grzechu, owego cielca, wziąłem i spaliłem w ogniu, rozbiłem go doszczętnie, aż stał się miazga jak proch, po czym proch z niego wrzuciłem do potoku, spływającego z góry. Również w Tabera, w Massa i w Kibrot-Hattaawa pobudzaliście Pana do gniewu. A gdy was Pan wyprowadził z Kadesz- Barnea, mówiąc: Wyruszcicie i weźcie w posiadanie tę ziemię, którą wam dałem, byliście nieposłuszni rozkazowi Pana, Boga waszego, i nie uwierzyliście mu, i nie usłuchaliście jego głosu. Byliście krnąbrni wobec Pana od dnia, w którym was poznałem. Padłszy przed obliczem Pana, leżałem przez owe czterdzieści dni i czterdzieści nocy, Pan bowiem powiedział, że was wytepi. Modliłem się do Pana tymi słowami: Panie, Boże mój, nie gub swego ludu ani swojego dziedzictwa, które swoją wielkością wyzwoliłeś, który potężną ręką wyprowadziłeś z Egiptu. Wspomnij na swoje sługi, na Abrahama, na Izaaka i na Jakuba, nie zważaj na upór tego ludu, na jego złość i grzech, aby w tej ziemi, z której nas wyprowadziłeś, nie mówiono: Ponieważ Pan nie mógł ich wprowadzić do ziemi, którą im obiecał, i z nienawiści do nich wyprowadził ich, aby ich wygubić na pustyni. A przecież oni są twoim ludem i twoim dziedzictwem, które też wyprowadziłeś swoją wielką mocą i swoim ramieniem wciągniętym. W owym czasie rzekł Pan do mnie:”

Widzimy cały czas Mojżesza, który rozmawia z Bogiem chociaż na ziemi jest Jego anioł, na tej górze. Bóg wysłuchuje Mojżesza, odpowiada mu. To jest naprawdę, to jest wspaniale, że Bóg przez tego anioła też odpowiada Mojżeszowi i mówi do Mojżesza, jak to wygląda sytuacja. A więc Mojżesz jest pośrednikiem, przez niego to wszystko się dzieje. Widzimy jego, on pośrednik ma bojaźń Bożą, on zdaje sobie sprawę, że Bóg jest święty i zdaje sobie sprawę, że ten lud popełnił olbrzymie przestępstwo i on wstawia się przed obliczem Bożym. A więc pośrednik jest godny Boga, bo Bóg nie chce w sumie zniszczyć tego ludu, chce go uratować, a więc Mojżesz jest pełen szacunku, pełen bojaźni i osiąga to, co Bóg chce naprawdę przez Mojżesza osiągnąć. Bóg chce się ulitować nad tym ludem, chce go zachować. A więc pośrednik dokładnie wypełnia zadanie, które jest mu wyznaczone.

W Liście do Galacjan w 3 rozdziale 19 i 20 wiersz:

„Czymże więc jest zakon? Został on dodany z powodu przestępstw, aż do przyjścia potomka, którego dotyczy obietnica; a został on dany przez aniołów do rąk pośrednika.”

A więc przez aniołów do rąk Mojżesza.

„Pośrednika zaś nie ma tam, gdzie chodzi o jednego, a Bóg jest jeden.”

A więc Bóg u Siebie nie ma żadnego pośrednika, On posyła pośredników, ale On nie ma żadnego w Sobie pośrednika, żeby Bóg był jakiś taki podzielony, że w Bogu jest ktoś kto pośrednikiem jest. W Bogu nie ma pośrednika, gdzie chodzi o jednego, a Bóg jest jeden, tam nie ma pośrednika, On decyduje doskonale o każdej sprawie.

W Księdze Joba też w 33 rozdziale od 23 wiersza:

*„Jeżeli potem oręduje za nim jaki anioł, pośrednik, jeden na tysiąc, aby objawić człowiekowi jego obowiązek, i zmiłuje się nad nim: Wybaw go od zejścia do grobu, otrzymałem zań okup, to jego ciało odzyskuje młodzieńczą siłę, wraca do dni swojej młodości. Gdy modli się do Boga, ten jest dla niego łaskawy, pozwala mu oglądać z radością swoje oblicze i tak przywraca człowiekowi jego sprawiedliwość. Śpiewa przed ludźmi, mówiąc: Zgrzeszyłem i złamałem prawo, lecz mi za to nie odpłacono,”*

I widzimy tutaj tą objawioną łaskę, że chociaż zgrzeszyliśmy jednak Bóg łaskawie się z nami obszedł, złożony został za nas okup, sam Pan Jezus Chrystus wykupił nas. Tutaj pokazuje akurat już wtedy w Księdze Joba, mówiący te słowa, znający Boga, że oręduje za człowiekiem jakiś anioł. On opisuje jakby ten anioł był jednym na tysiąc osób, on ma pod opieką te tysiąc osób, gdzieś tam oręduje, a więc gdzieś tam, powiedzmy taki. Ale chodzi głównie to, że jest znowuż jakiś pośrednik, ktoś kto wstawia się, ktoś kto oręduje za danym człowiekiem. Bóg chce mieć takich pośredników, którzy się wstawiają, nawet pamiętamy, że szukał takiego, który by pośredniczył, który by stanął w wyłomie i wołał do Boga, i mówi, że: szukałem i nie znalazłem, chciałem, żeby ktoś wołał za tym ludem, zabrakło takiego kogoś, nie było zainteresowanych, żeby ratować, żeby wołać do Boga i szukać Jego łaski.

A w Księdze Objawienia 1 rozdział, 1 wiersz, czytamy:

*„Objawienie Jezusa Chrystusa, które dał mu Bóg, aby ukazać sługom swoim to, co ma się stać wkrótce; to też wyjawiał On za pośrednictwem zesłanego anioła swojego słudze swemu Janowi,”*

Tu znowuż mamy: Bóg daje objawienie Jezusowi Chrystusowi, Jezus Chrystus przez anioła wysyła to objawienie do sługi swego Jana i Jan jest tym, który ma to przekazać nam wszystkim. A więc Jan ma to zapisać, co będzie widział, aby mógł to spisać. Bóg dociera do nas poprzez Swojego Syna, Syn przez anioła, a w sumie przez apostoła do nas dopiero docierają te wiadomości. A więc jest to Boże działanie przez czyste pośrednictwo, przez naczynia czyste, które mogą przekazać to czym Bóg chce obdarzyć. Później pamiętamy, Jan upadał dwa razy przed tym aniołem, a anioł mówi: Wstawaj, nie mi oddaj chwałę, Bogu oddaj chwałę. A więc anioł nie przyjmuje czci, która się należy Bogu, jest pośrednikiem, ale cześć należy się Bogu. O Mojżeszcu jeszcze w 3 księdze Mojżeszowej 26 rozdział, 46 wiersz:

*„Te są ustawy, wyroki i prawa, które Pan ustanowił między sobą a między synami izraelskimi na górze Synaj*

*za pośrednictwem Mojżesza.”*

A w 2 księdze Kronik 34 rozdział, 14 wiersz:

*„Gdy wydobywano pieniądze przyniesione do świątyni Pańskiej, kapłan Chilkiasz natknął się na księgę zakonu Pańskiego, podanego za pośrednictwem Mojżesza.”*

A więc mijają lata i cały czas oni używają tego samego terminu, że ten zakon został dany za pośrednictwem Mojżesza, że Mojżesz był pośrednikiem między tym aniołem a nimi, między Bogiem a nimi, bo Bóg posłał tego anioła i to jest prawo dane od Boga, Mojżesz jest pośrednikiem, aby to mogło dotrzeć. I 35 rozdział, 6 wiersz:

*„Zabijcie baranka paschalnego i poświęćcie się! Bądźcie gotowi do usługiwania waszym braciom, aby uczynili, według słowa Pańskiego, podanego za pośrednictwem Mojżesza!”*

Wiemy, że też za pośrednictwem Mojżesza było dane zbudowanie tego namiotu Zgromadzeń, Bóg pokazał to wszystko Mojżeszowi i Mojżesz mógł powiedzieć tym, którzy mieli to wykonać, co oni mają zrobić. A więc również i w tej sprawie był użyty przez Boga, a więc Bóg posługiwał się Mojżeszem pośród ludzi, był to Jego pokorny sługa, który czynił to, co chciał Bóg.

Też w Księdze Nehemiasza w 10 rozdziale, w 30 wierszu:

*„Przylłączają się do swoich braci, do swoich dostojników, pod klątwą i przysięgą, że będą postępować według Zakonu Bożego, który został nadany za pośrednictwem Mojżesza, służy Bożego, i że będą przestrzegać i wypełniać wszystkie przykazania Pana, Boga naszego, jego prawa i przepisy,”*

I oni nie mówią: To są prawa Mojżesza, bo Mojżesz nam je przekazał; tylko oni mówią o Bogu, który posłużył się Mojżeszem, aby te prawa dać Swemu ludowi. A więc pośrednik jest, ale on nie jest tym, który sam z siebie dał prawo Izraelowi, on jest tylko pośrednikiem, przez którego to prawo zostało dane. On odpowiadał za to, żeby nic tam nie dodać, nic nie ująć, to była jego wielka odpowiedzialność, aby dokładnie spisać tak jak mówi do niego to Bóg.

W 2 księdze Mojżeszowej 4 rozdział, od 10 wiersza:

*„A Mojżesz rzekł do Pana: Proszę, Panie, nie jestem ja mężem wymownym, nie byłem nim dawniej, nie jestem nim teraz, odkąd mówisz do sługi swego, jestem ciężkiej mowy i ciężkiego języka. I rzekł Pan do niego: Kto dał człowiekowi usta? Albo kto czyni go niemym albo głuchym, widzącym albo ślepym? Czyż nie Ja, Pan?”*

Wiemy, że on rozmawiał z aniołem, ale anioł mówi bezpośrednio Bóg mówi przez tego anioła do Mojżesza. A więc jakby rozmawiał z samym Bogiem.

*„Idź więc teraz, a Ja będę z twoimi ustami i pouczę cię, co masz mówić. Ale on rzekł: Proszę, Panie, poślij kogo innego! Wtedy rozgniewał się Pan na Mojżesza i rzekł: Czy nie ma Aarona, brata twego, Lewity? Wiem, że on umie mówić; a nawet jest już w drodze i idzie na spotkanie twoje, a gdy cię zobaczy, uraduje się w sercu swoim. Ty będziesz mówił do niego i włożysz słowa w usta jego, a Ja będę z ustami twoimi i z ustami jego i pouczę was, co macie czynić. On będzie mówił za ciebie do ludu, on będzie ustami twoimi, a ty będziesz dla niego jakby Bogiem. A łaskę tę weź do ręki swojej, bo nią będziesz dokonywał znaków.”*

A więc Mojżesz ma być jakby Bogiem dla Aarona, a Aaron ma być prorokiem, który będzie przekazywał do ludu te słowa. A więc Bóg pokazuje w jaki sposób to działa, że ten anioł jest jakby Bogiem i przez niego Bóg mówi, wkłada w usta czy w mowę tego anioła słowa Swoje i ten anioł przekazuje je i Bóg pokazuje Swoje reakcje na to, co się dzieje przez Swojego posłańca. Tak samo z Mojżeszem było, kiedy Bóg się zgniewał, później Mojżesz się zgniewał tak samo, rozbił te tablice widząc co oni tam na dole uczynili. A więc Bóg pokazuje tu jakby Swoją sposób też działania, że On będzie wkładał Swoje słowa w usta Mojżesza, ale Mojżesz będzie jakby Bogiem dla Aarona i on będzie mówił do Aarona, a Aaron będzie to przekazywał do Bożego ludu. I w 30 wierszu mamy:

*„Aaron zaś powtórzył wszystkie słowa, które Pan wypowiedział do Mojżesza, a ten dokonywał znaków na oczach ludu.”*

A więc Aaron mówi, to co powiedział Bóg do Mojżesza, a przez Mojżesza Bóg dokonywał cudów, potwierdzających.

Później mamy w 2 księdze Kronik 29 rozdział. To jest właśnie, że ten Wszechmogący Bóg, Najwyższy Bóg, to jest dla nas zadziwiające, że On bierze człowieka też i wkłada w człowieka wspaniałe Swoje słowa i ten człowiek może je przekazywać. To jest naprawdę zachwycające, że w nas ludzi, takie naczynia, Bóg chce wkładać Swoje wspaniałe, potężne prawdy i chce, żebyśmy te prawdy mówili, żebyśmy cieszyli się tymi prawdami, które On do nas mówi, wiedząc, że to Bóg. I tu 2 księga Kronik 29 rozdział i 25 wiersz:

*„Kazał też stawić się w świątyni Pańskiej Lewitom z cymbałami, lutniami i cytrami według nakazu Dawida, jasnowiedza królewskiego Gada oraz proroka Natana, gdyż od Pana pochodził ten nakaz za pośrednictwem jego proroków.”*

I znowuż oni czynią to, co powiedział Bóg ale to wypowiedziane zostało za pośrednictwem Jego proroków. To, co Bóg do nich powiedział oni właśnie czynią. Jak dobrze jest słuchać się proroków jak samego Boga. Bo mówili: A, to człowiek powiedział. Ale ci ludzie nie mówili sami nic od siebie, ci Boży prorocy, tylko to, co Bóg mówił w nich przez nich. Jest to ważne, aby pamiętać, że jeżeli jest to Boże posłanie, nawet przez człowieka, jak tutaj widzimy, to jest to obowiązkowe, żeby to czynić. Bóg mówił przez proroków do Izraela, a oni lekceważyli sobie ich, zabijali ich. Bóg posyłał następnych chcąc do nich dotrzeć. A więc pokazywał Swoją cierpliwość, miłość do tego ludu.

W Księdze Nehemiasza 9 rozdział i 30 wiersz:

*„Przez wiele lat okazywałeś im cierpliwość i ostrzegałeś ich przez swego ducha za pośrednictwem swoich proroków, lecz oni nie przyjęli tego w swoje uszy. Toteż wydałeś ich w moc ludów różnych krajów.”*

A więc mówił, mówił, mówił przez Swego Ducha za pośrednictwem swoich proroków. I cały czas nie bezpośrednio, tylko pośrednio, ale i jakby bezpośrednio, bo w tych doskonałych naczyniach, doskonałych posłańcach. Duch Boży też jest doskonałym posłańcem od Boga, który z doskonały sposób napełnia ludzi tym Bożym Słowem.

W Księdze Zachariasza 7 rozdział i 12 wiersz:

*„Zatwardzili swoje serca jak diament, aby nie musieć słuchać zakonu i słów, które Pan Zastępów posyłał do nich przez swego Ducha za pośrednictwem dawnych proroków. Dlatego Pan Zastępów wybuchnął wielkim gniewem. Stało się więc tak, jak On wołał, a oni nie słuchali, tak też, gdy oni będą wołać, Ja ich nie wysłucham - mówi Pan Zastępów.”*

Tak i Piotr mówił, że to słowo prorockie nie jest przez ludzi powiedziane, ale mówili to ludzie natchnieni Duchem Bożym. A więc zobaczmy jakie jest potężne Boże działanie, żeby do nas prawda mogła docierać, że to nie może być, że w tej prawdzie są jakieś pomyłki, że pośrednik od Boga ten, który pośredniczy od Boga, sobie może zastanawiać się czy to zostawić, a może to ująć, bo ludziom się to może nie podobać. Rozumiecie, że pośrednik nie ma uprawnień do zmiany. Tak jak mówi się tam o liście, że list napisany przez Bożego Ducha nie może być zmieniany przez człowieka. Człowiek ma żyć każdym słowem, które z ust Bożych pochodzi. A więc Bóg chce dotrzeć do ludzi, ale przez pośredników, którzy w bojaźni i miłości do Niego będą gotowi, by to posłanie dotarło.

To jest to, co przeżywał Jeremiasz, kiedy już później jego ciało było zniechęcone, można powiedzieć obite, sponiewierane przez tych ludzi, do których on docierał i on chciał już zamknąć to w sobie, nie umiał tego zamknąć, to paliło jego wnętrze, ponieważ Bóg jest miłością, a więc On ma wiele cierpliwości. Człowiek może już nawet stracić tę cierpliwość, po co to cierpienie, skoro oni i tak tego nie chcą? A jednak Bóg dalej i dalej posyłał. To jest tak ważne, żeby w miłości do Boga. My mamy obawy, bo ludzie atakują, kiedy mówisz prawdę, złością się na ciebie. Tak jak widzimy to w Biblii jest opisane, grożą wręcz, że: jeśli nie przestaniesz mówić, to ci zrobimy coś, że przestaniesz mówić. A więc czytamy o tym w Biblii. A jednakże tak ważne było dla tych Bożych ludzi, aby nic nie zmienić, aby nawet życie stracić, ale nic nie zmienić. To jest coś dla mnie i dla ciebie też ważne, żeby nie zmienić nauki Bożej w żaden sposób, choćby znienawidzili za to, to jeśli tak jest w Słowie Bożym i tak do mnie dociera ze Słowa Bożego, Boże Słowo i Duch Boży potwierdza to pokazując to słowo w Biblii, to nie mogę sobie pomyśleć: ach, lepiej może zostawmy to słowo, bo ogólnie wszyscy mają już ustalone, jak wierzyć, to nie szukajmy, nie zagłębiajmy się w Biblię, żyjmy z tym głównym nurtem wiedzy i będziemy mieli fajnie, spokojnie i będziemy się tam odwiedzać, będą przyjeżdżać, będziemy jeździć, naprawdę będzie przyjemnie i fajnie. Ale co wtedy? Wtedy tracimy Boga. Co lepiej stracić ludzi czy stracić Boga? Dlaczego tak dużo ludzi cierpiało z powodu Słowa Bożego? Bo to jest prawda, a ogólnie to co jest ogólnie uznane, nie chce znać prawdy, bo ludzie są poustawiani w tych ogólnych ustalonych naukach, już mają po ustalone tam różne dziesięciny, różne rzeczy, pieniądze, żeby się to kręciło, obracało. A więc już mają uporządkowane i przychodzi jakiś i mówi, że w Biblii jest tak i tak, no to zaczyna przeszkadzać ogólnie. A więc zawsze musimy mieć świadomość, że jeśli Słowo Boże do nas dociera i my miłujemy Boga, to nie możliwe jest żebyśmy nie cierpieli z tego powodu.

I to przeczytajmy z 2 Listu Piotra co on pisze 1 rozdział, od 19 wiersza:

*„Mamy więc słowo prorockie jeszcze bardziej potwierdzone, a wy dobrze czynicie, trzymając się go niby pochodni, świecącej w ciemnym miejscu, dopóki dzień nie zaświta i nie wzejdzie jutrzienka w waszych sercach. Przede wszystkim to wiedźcie, że wszelkie proroctwo Pisma nie podlega dowolnemu wykładowi.”*

I tu się właśnie zaczyna cały problem, że główny nurt dowolnie sobie wyklada te proroctwa, nie na podstawie Ducha Bożego, prawdy w Biblii zapisanej, tylko w dowolny sposób sobie ludzie według swojej mądrości czy swoich spostrzeżeń pozwalają sobie na to, żeby ustalać co to może znaczyć. Ale nie może tak być, jedynie człowiek może czytać to Słowo i prawidłowo je rozumieć wtedy kiedy ten sam Duch, który napełniał proroka, napełnia też tego człowieka.

*„Albowiem proroctwo nie przychodziło nigdy z woli ludzkiej, lecz wypowiadali je ludzie Boży, natchnieni Duchem Świętym.”*

Wtedy człowiek będzie rozumieć co jest powiedziane i nie będzie mieć zamiaru w ogóle, aby to sobie ustawiać w ten czy inny sposób, aby sobie dopasowywać w ten czy inny sposób. Niestety nawet tłumacze biblijni nie potrafili sobie z tym poradzić, bo to często siedzi tak mocno w tym pojmowaniu takich

dogmatów czy innych rzeczy, że ciężko by im było inne jakieś słowa wstawić jak właśnie te, które oni sami pojmują. A więc w sumie nie ma ani jednej Biblii przetłumaczonej doskonale z oryginału. Dlatego Duch Święty dociera do każdego człowieka czytającego, czy ten, czy ten przekład Biblii i wskazuje na to i człowiek w Duchu Bożym może rozeznawać mimo nawet niedokładnych tłumaczeń. Rozeznaje to, co Bogu jest miłe. Cała wola Boża nie zostaje tak zakryta, żeby jej nie można było zobaczyć, jest ona uwidoczniiona i człowiek poznając Boga rozeznaje się w tym, w jakim kierunku Bóg zmierza, co Bóg chce osiągnąć. Bo poznając Boga zaczynasz rozumieć Boga w Jego miłości, w Jego pragnieniach, w Jego decyzjach i dlatego On w ten sposób do tego zmierza, żeby nas przeprowadzić przez te wszystkie rzeczy i wprowadzić jako doskonałych do Swojej wieczności, żeby mieć z nami doskonałą społeczność. Bóg chce mieć z nami doskonałą społeczność, w której my doskonale rozumiemy Boga. A więc przyjdzie ten dzień, kiedy będziemy doskonale rozumieć Boga, kiedy wróci Chrystus i będziemy mieli te nowe ciała.

To jest piękne, to będzie tak uroczyste, tak wspaniałe, to już teraz co rozumiemy porusza serca nasze i ducha naszego, i sprawia, że ten Bóg jest nam bliski i chcemy z Nim być teraz i wiecznie, chcemy żyć dzięki Niemu, chcemy nawet zginąć jeżeli trzeba, jeśli to będzie Jego wola, ale nie stracić tego, co On daje dlatego, że ludzie będą się gniewać. Zawsze widzimy, wszędzie w Biblii jest napisane, że się gniewali, jak ktoś przyszedł i mówił Boże Słowo, to się gniewali zaraz.

Później w Księdze Izajasza 42 rozdział czytamy od 1 wiersza:

*„Oto sługa mój, którego popieram, mój wybrany, którego ukochała moja dusza. Natchnąłem go moim duchem, aby nadał narodom prawo. Nie będzie krzyczał ani wołał, ani nie wyda na zewnątrz swojego głosu.”*

A więc cały czas będzie mówił przez Niego Bóg.

*„Trzciny nadłamanej nie dotamie ani knota gasnącego nie dogasi, ludom ogłosi prawo. Nie upadnie na duchu ani się nie złamie, dopóki nie utrwali prawa na ziemi; a jego nauki wyczekują wyspy. Tak powiedział Bóg, Pan, który stworzył niebo i je rozpostarł, rozciągnął ziemię wraz z jej płodami, daje na niej ludziom tchnienie, a dech życiowy tym, którzy po niej chodzą. Ja, Pan, powołałem cię w sprawiedliwości i ująłem cię za rękę, strzegę cię i uczynię cię pośrednikiem przymierza z ludem, światłością dla narodów, abys otworzył ślepym oczy, wyprowadził więźniów z zamknięcia, z więzienia tych, którzy siedzą w ciemności. Ja, Pan, a takie jest moje imię, nie oddam mojej czci nikomu ani mojej chwały bałwanom. Oto wydarzenia dawniejsze już się dokonały, a to, co ma nastać, zwiastuję; zanim zacznie kielkować, opowiem je wam.”*

Wiemy, że to jest o Panu naszym, że On przyszedł, kiedy On przeczytał te słowa, oto mówi: Stało się to na waszych oczach, oto wypełniły się te słowa o posłaniu. I On przyszedł, aby otworzyć oczy ślepym, wyprowadzić na wolność jeńców, wyprowadzić z ciemności tych, którzy byli w zakłamaniu, w oszustwie, znali Boga przez tych, którzy nie znali Boga, którzy należeli do diabła, a uzurpowali sobie prawo, że należą do Boga i oni nie pokazywali Boga temu prostemu ludowi, pokazywali diabła, pokazywali swego ojca,

zawiść, hardość, pycha, duma, arogancja, wysokie mniemanie o sobie. To nie miało nic wspólnego z Bogiem. Kiedy przyszedł Chrystus, Boży posłaniec, Boży pośrednik dopiero mogli zobaczyć Boga, z powrotem zobaczyć jaki jest naprawdę Bóg. I to jest właśnie drogocenne, że już w Starym Testamencie było mówione, że przyjdzie Ten, który przywróci z powrotem tych pogubionych ludzi. On mówił: Jak owce nie mające pasterza, rozproszone, nie dostające pokarmu normalnego i On przyszedł z takim świętym uczuciem miłości do tych wszystkich ludzi, tak litował się nad nimi i karmił ich słowem i dawał im też fizyczny pokarm, kiedy potrzebowali. Mogli z powrotem zobaczyć, że Bóg nie jest takim Bogiem, którego nie obchodzi to, co się z nimi dzieje, ale jest zainteresowany każdym człowiekiem, aby ten człowiek mógł doświadczyć, że Bóg chce mieć z nim społeczność, chce mieć relacje z człowiekiem, chce mówić. Kto ma uszy niech słucha, co duch mówi do zboru, bo sam Bóg przez tego Ducha mówi do człowieka, mówi do wnętrza człowieka, mówi słowa, które są drogocenne, które są skarbami, których nie raz, tak jak Paweł mówi, nie godzi się powtarzać nawet, kiedy Bóg może mieć taką świętą relację ze swoim... Naprawdę, my mało znamy słów miłości, Bóg ma pełny słownik miłości i kiedy On mówi tymi Swoimi słowami, to człowiek jest głęboko poruszony. Paweł mówi: Kiedy jestem z Bogiem, jestem w zachwyceniu, bo On jest tak zachwycający, Bóg, ale kiedy z wami, to przy zdrowym umyśle, żeby nie wzdychać i nie ten, bo by nic nie zrozumieli z tego, co mieliby zrozumieć.

Potem jeszcze weźmy 49 rozdział Księgi Izajasza od 5 wiersza:

*"Teraz zaś mówi Pan, który mnie stworzył swoim sługą(...)"*

To nie, że jest stworzeniem, tylko uczynił Swoim sługą.

*„(...) od poczęcia, aby nawrócić do niego Jakuba i zebrać dla niego Izraela, gdyż jestem uczczony w oczach Pana, a mój Bóg stał się moją mocą. Mówi: To za mało, że jesteś mi sługą, aby podźwignąć plemiona Jakuba i przywrócić oszczędzonych synów Izraela, więc ustanowiłem cię światłością pogan, aby moje zbawienie sięgało aż do krańców ziemi. Tak mówi Pan, Odkupiciel Izraela, jego Święty, do tego, który jest wzgardzony przez ludzi, którym brzydzi się każdy naród, do sługi władców: Gdy królowie to zobaczą, powstaną, książęta oddadzą pokłon przez wzgląd na Pana, który jest wierny, Świętego Izraelskiego, który cię wybrał.”*

Więc znowu słyszymy te słowa przez proroka, które mówią o Panu naszym, jako tym, którego Bóg ustanawia światłością dla pogan, też abyśmy my poganie zobaczyli światłość, żeby w ciemnościach naszego bałwochwalczego życia zajaśniało światło życia Boga, abyśmy mogli zobaczyć jak żyje się według tego, co Bogu jest miłe, jak zupełnie inaczej to życie wygląda.

W 1 liście do Tymoteusza w 2 rozdziale i w 5 wierszu:

*„Albowiem jeden jest Bóg, jeden też pośrednik między Bogiem a ludźmi, człowiek Chrystus Jezus,”*

Gdyby nie było człowieka, Chrystusa Jezusa, to nie ma pośrednika, a my potrzebujemy pośrednika, bo tylko przez Niego mamy możliwość być z Bogiem. Jeżeli usuniemy pośrednika, człowieka Chrystusa Jezusa, wtedy nie mamy już pośrednika i jesteśmy znowu rozdzieleni z Bogiem, bo tylko w Chrystusie możemy mieć społeczność z Bogiem. A więc tu jest powiedziane bardzo wyraźnie, że jeden jest tylko pośrednik między Bogiem a ludźmi, człowiek, Chrystus Jezus. Mogą sobie wymyślać, kombinować, cokolwiek chcą robić, bez tego człowieka, Chrystusa Jezusa nie może się nic wydarzyć, ani sąd nie mógłby być sprawowany, bo Bóg przekazał sąd Jezusowi Chrystusowi, bo jest Synem Człowieczym. I przekazał Mu też władzę nad życiem, nad śmiercią, wszystko przekazał Jemu, Swemu Synowi, Synowi Bożemu, Synowi Człowieczemu, żeby On miał wszystko i by On decydował teraz o tym wszystkim. A więc gdyby zniknął nam człowiek Chrystus Jezus, to znika nam to wszystko, co Bóg nam dał w Nim, abyśmy mogli być uratowani, abyśmy mogli przychodzić do Boga, abyśmy przez Niego mogli być już w Bogu.

*„(...) a życie wasze jest ukryte wraz z Chrystusem w Bogu;”*

A więc jeżeli udałoby się wrogowi usunąć Syna Człowieczego, wtedy usuwa nam jedynego pośrednika, jakiego mamy. I co wtedy? Koniec. Przez ciało Chrystusa mamy drogę, a więc drogę świętą. Ilu ludzi nie idzie przez ciało Chrystusa do Boga, tylko idą bez tej drogi, dalej idą drogą świata, tylko powiedzmy, religijnie, bardziej uporządkowaną, oni nie mają drogi Chrystusa, oni nie znają tej drogi, ciała Chrystusa, oni nie znają czystości życia Chrystusowego, bo nie mają pośrednika, zabrano im pośrednika, człowieka i oni są rozbici, muszą grzeszyć, mówią: Jak można nie grzeszyć, człowieku? Przecież to jest niemożliwe, nie można żyć święcie, bo jak mamy żyć święcie? On by Bogiem, a my jesteśmy ludźmi? On mógł tak żyć, a my korzystamy teraz z tego, co On osiągnął. Jeżeli zabiera się Tego człowieka, Chrystusa Jezusa, wtedy zabiera się i drogę, i życie, bo nowe życie jest tylko w Nim dane, bo On przyszedł w ciele, aby nas uratować i aby przez Jego ciało w nas dokonały się te wszystkie rzeczy, które są potrzebne. On wykonał to wszystko i daje nam. To jest tak potężna prawda, że kiedy doświadczasz jej, okazuje się, że możesz patrzeć czystymi oczyma. Zdajesz sobie sprawę wtedy jak Jezus chodził po ziemi, że w Nim nie było pożądliwości, zdajesz sobie sprawę jak można mieć czyste serce, jak można mieć święte relacje. Gdy tracisz Tego Pośrednika, gubisz już wartość czystości człowieka, nie możesz mieć czystego życia bez Jezusa, Syna Człowieczego. I dlatego On jest tak ważny i dlatego taka bitwa toczy się o Tego człowieka, o Chrystusa Jezusa. W różny sposób wróg próbuje lawirować, aby tylko zniknął.

Gdzie On teraz jest Ten Syn Człowieczy dla wielu ludzi? Dla wielu nawet nie mają pojęcia, że On jest, że jest po prawicy Boga i wstawia się za nami, że jest Arcykapłanem naszego wyznania. Mówią o tym, ale nie mają tego człowieka, nie mają Go jako człowieka, a On przyszedł w ciele, aby nas zbawić, aby nas uratować. Jeżeli będziemy Go mieli, Tego Chrystusa, to w Nim jest właśnie nasze nowe życie, całkowite inne życie. Kto wierzy w Tego Jezusa, który jest Synem Człowieczym, w Nim jest nowe życie dla każdego dane, nie na zasadzie wysiłków, na zasadzie wiary. Kto w Niego wierzy, żyć będzie. To jest najważniejsze. To jest chwała, którą Bóg umieścił w Swoim Synu, Jezusie Chrystusie i w Synu Człowieczym, abyśmy mogli mieć nowe życie, czyste życie, wspaniałe życie. Dlatego najważniejsza dla nas sprawa jest, aby tego pilnować. Kto wróci po nas? Słowo Boże mówi: Syn Człowieczy wróci, zobaczycie Syna Człowieczego wracającego w chwale Swojej, Ojca i aniołów, aby sądzić żywych i umarłych, aby wziąć Swoją Oblubienicę. Gdyż Ojciec wszystko Jemu przekazał. I dlatego Jezus tak często mówi o Sobie jako o Synu

Człowieczym. I nawet kiedy oni Go tam osądzali, to zgrzytali kiedy On im powiedział, że zobaczycie Syna Człowieczego siedzącego po prawicy Bożej, przychodzącego z tamtego miejsca. Szczepan widział Pana Jezusa: widzę Syna Człowieczego stojącego po prawicy Bożej. To jest nasza nadzieja, Syn Człowieczy, bo w Nim ja, człowiek, mogę odzyskać człowieczeństwo, w Nim, w Jego człowieczeństwie jest nasze człowieczeństwo. Jeżeli nie byłoby człowieka, Chrystusa Jezusa, my nie mamy nowego człowieczeństwa, bo nie możemy być bogami, jesteśmy ludźmi, potrzebujemy człowieka, który jest doskonały. Dlatego kto w Niego, w Tego człowieka, Chrystusa Jezusa będzie wierzył, zbawiony będzie, będzie uratowany. On jest Synem Bożym, On jest też pośrednikiem między nami a Bogiem, abyśmy mogli wrócić do Boga jako nowi ludzie, jako ci, którzy zostali uwolnieni z naszego cielesnego bytowania. To jest cudowna prawda, zadziwiająca prawda. I kiedy Bóg dociera z tą prawdą do człowieka i człowiek zaczyna odnajdywać Syna Człowieczego, wspaniałego Syna Bożego, Syna Człowieczego, który w tak potężny sposób żył na ziemi i zaczyna z Tym Synem Człowieczym mieć normalną społeczność, wtedy widzi jak Ten Syn Człowieczy działa na człowieka w sposób skuteczny i człowiek rozpoczyna nowe życie, dostaje te wartości osiągnięte przez Jezusa, kiedy chodził w ciele na ziemi i człowiek zaczyna doznawać, że jest święty. To wszystko z Niego. Dlatego w ten sposób Bóg obdarza nas nowym życiem, radza nas do nowego życia.

W Liście do Hebrajczyków w 8 rozdziale, 1 i 2 i 6 wiersz:

*„Główną zaś rzeczą w tym, co mówimy, jest to, że mamy takiego arcykapłana, który usiadł po prawicy tronu Majestatu w niebie, jako sługa świątyni i prawdziwego przybytku, który zbudował Pan, a nie człowiek.”*

I 6 wiersz:

*„Teraz zaś objął o tyle znakomitszą służbę, o ile lepszego przymierza jest pośrednikiem, które ustanowione zostało w oparciu o lepsze obietnice.”*

A więc mamy Jezusa jako pośrednika tego lepszego przymierza, które zostało oparte o lepsze obietnice. A więc możemy cieszyć się i wielbić Boga za to, że dał nam Takiego pośrednika, który żyjąc w ciele na ziemi nigdy nie zgrzeszył, nigdy nie popełnił niczego. A więc On może nam naprawdę pokazać jaki jest Ojciec, a my możemy doświadczyć, co naprawdę Ojciec dał nam w Synu. To jest tak ważne, doświadczać osobiście, co Ojciec dał nam w Synu, uczynił nas współdziedzicami, uczynił nas świętymi, to wszystko jest prawda. To tam jest tylko trzeba z Nim mieć społeczność, z Nim być i słuchać co Ten pośrednik mówi do człowieka, a On mówi do człowieka i On zbawia tak samo jak chodził kiedyś w ciele, tak samo dzisiaj ratuje człowieka, uwalnia, napełnia, ale trzeba się Go pilnować. Jeżeli zrezygnujesz z Niego, przepada twoja świętość, przepada twoje zwycięskie życie, z powrotem wracają lęki, obawy, strachy. To jest właśnie metoda diabła, jak wyprzeć z twojego życia Tego zwycięskiego Syna Człowieczego, który go pokonał tu na ziemi. Był jak my, doskonale, dokładnie jak my prócz grzechu i tu zdeptał ten łeb wężowi, Ten Syn Człowieczy zdeptał. A więc mamy Tego Zwycięzcę nad diabłem, przez Jego krew mamy zwycięstwo. A więc nie możemy być obojętni wobec tak potężnego Zbawiciela, którym jest Jezus Chrystus. On nie zniknął, nie wyparował. Ci ludzie, którzy nie wiedzą o Nim, prowadzą grzeszne życie

dalej, dalej żyją w grzechach dlatego tyle cudzołóstwa jest między wierzącymi. Dlatego tak łatwo przyjęli zwiedzenie, bo kto ich ma chronić, skoro ich nauczyciele sami są zwiedzeni. Kto ma ich chronić? Mówią im, że znają prawdę, a nie potrafią chronić ich przed tym złem, które jest tutaj, sami w nie brnąc, sami je przywożąc nawet, jako posłannictwo z różnych szkół tam przywożą zwiedzenie i ludzi to biorą. Dlaczego można czytać w Biblii, że Bóg przed założeniem świata postanowił, abyśmy świętymi byli? I przed założeniem tej ziemi już miał przygotowaną ofiarę, Swojego Syna. A więc Bóg już miał wszystko przygotowane, żeby nas uratować. Syn naprawdę zbawia. Tylko trzeba bardzo uważać, bo to ciało próbuje ściągać. Jeśli jesteś między wierzącymi, a ci ludzie są cielesni, dlatego jest ostrzeżenie, aby nie było między wami złego, niewierzącego serca, co by odpadło, bo ono wtedy ściąga w zło, odciąga od Syna Człowieczego i absorbuje tym cielesnym człowiekiem, nie podziwia Tego człowieka, Chrystusa Jezusa jako Zwycięzcy nad diabłem, tylko stale kręci się koło tego cielesnego, cielesnego i ten cielesny jest głównym tematem tego wszystkiego, co się dzieje.

9 rozdział, od 11 wiersza:

*„Lecz Chrystus, który się zjawił jako arcykapłan dóbr przyszłych, wszedł przez większy i doskonalszy przybytek, nie ręką zbudowany, to jest nie z tego stworzonego świata pochodzący, wszedł raz na zawsze do świątyni nie z krwią kozłów i cielców, ale z własną krwią swoją, dokonawszy wiecznego odkupienia. Bo jeśli krew kozłów i wołów oraz popiół z jałowicy przez pokropienie uświęcają skalanych i przywracają cielesną czystość, o ileż bardziej krew Chrystusa, który przez Ducha wiecznego ofiarował samego siebie bez skazy Bogu, oczyści sumienie nasze od martwych uczynków, abyśmy mogli służyć Bogu żywemu. I dlatego jest On pośrednikiem nowego przymierza, ażeby gdy poniesiona została śmierć dla odkupienia przestępstw popełnionych za pierwszego przymierza, ci, którzy są powołani, otrzymali obiecane dziedzictwo wieczne. Gdzie bowiem jest testament, tam musi być stwierdzona śmierć tego, który go sporządził; bo testament jest prawomocny z chwilą śmierci, a nie ma nigdy ważności, dopóki żyje ten, kto go sporządził. Dlatego i pierwsze przymierze nie zostało zapoczątkowane bez rozlewu krwi. Gdy bowiem Mojżesz ogłosił całemu ludowi wszystkie ustawy zakonu, wziął krew cielców i kozłów wraz z wodą, wełną szkarłatną i hizopem, i pokropił zarówno samą księgę, jak i cały lud, mówiąc: To jest krew przymierza, które Bóg dla was ustanowił. Podobnie też pokropił krwią przybytek i wszystkie naczynia przeznaczone do służby Bożej. A według zakonu niemal wszystko bywa oczyszczane krwią, i bez rozlania krwi nie ma odpuszczenia. Jest więc rzeczą konieczną, aby odbicia rzeczy niebieskich były oczyszczane tymi sposobami, same zaś rzeczy niebieskie lepszymi ofiarami aniżeli te. Albowiem Chrystus nie wszedł do świątyni zbudowanej rękami, która jest odbiciem prawdziwej, ale do samego nieba, aby się wstawiać teraz za nami przed obliczem Boga;”*

Tam On jest, aby się wstawiać teraz za nami przed obliczem Boga.

*„I nie dlatego, żeby wielokroć ofiarować samego siebie, podobnie jak arcykapłan wchodzi do świątyni co roku z cudzą krwią, gdyż w takim razie musiałby cierpieć wiele razy od początku świata; ale obecnie objawił się On jeden raz u schyłku wieków dla zgładzenia grzechu przez ofiarowanie samego siebie. A jak postanowione jest ludziom raz umrzeć, a potem sąd, tak i Chrystus, raz ofiarowany, aby zgładzić grzechy wielu, drugi raz ukaże się nie z powodu grzechu, lecz ku zbawieniu tym, którzy go oczekują.”*

I jeszcze 12 rozdział 24 wiersz:

*„I do pośrednika nowego przymierza, Jezusa, i do krwi, którą się kropi, a która przemawia lepiej niż krew Abła.”*

Podeszliśmy do pośrednika nowego przymierza. I On jest właśnie tym pośrednikiem, On, który złożył własne ciało na ofiarę. Odkupił, wykupił nas z naszych grzechów przez Swoją ofiarę. On jest pośrednikiem między nami a Bogiem i tylko w Nim jest prawdziwe oczyszczenie, w Nim zbawienie, w Nim ratunek. Kto będzie wzywać imienia Jezusa Chrystusa zbawiony będzie, będzie uratowany. W tym imieniu jest uratowanie. Jeżeli Jezusowi zmieni się imię, to wtedy, w którym imieniu będzie ratunek, jak tylko jedno imię jest, w którym jest zbawienie dane nam. Bóg wywyższył Swojego Syna i w Jego imieniu jedynie człowiek może mieć przebaczenie swoich grzechów, w imieniu Jezusa Chrystusa.

W 1 Liście Jana 2 rozdział, 1 i 2 wiersz:

*„Dzieci moje, to wam piszę, abyście nie grzeszyli. A jeśli by kto zgrzeszył, mamy orędownika u Ojca, Jezusa Chrystusa, który jest sprawiedliwy. (2) On ci jest ubłaganiem za grzechy nasze, a nie tylko za nasze, lecz i za grzechy całego świata.”*

Mamy Tego, który wstawia się za nami tam, abyśmy mogli czyste życie prowadzić. Dzisiaj też On nie wstawia się no, żeby trochę lepiej żyli, On wstawia się, żebyśmy żyli w czysty sposób jak On, abyśmy prowadzili. Pamiętajcie, jak ci, którzy modlili się z Bożych ludzi, oni nie modlili się: Ojcze, żeby oni trochę lepiej żyli, aby oni żyli doskonale jak Ty, Boże. Bo w Nim jesteśmy doskonali w Chrystusie, naszą doskonałością jest Syn Człowieczy, Syn Boży. My dążymy do tej doskonałości, aby dorastać do wymiarów Chrystusowych, ale to On jest naszym wyznacznikiem. Tak jak tam w 2 rozdziale Listu do Hebrajczyków, Takiego Go na dzisiaj znamy, jakim był w ciele, abyśmy z Niego mogli brać wzór do naśladowania, w jaki sposób Bóg chce, abyśmy żyli, jako Jego synowie i córki tu na ziemi. I abyśmy mogli Go miłować, cieszyć się Nim.

Więc mamy Tego, który jest jedynym pośrednikiem w Nim, w tym doskonałym Chrystusie jest dla mnie i dla ciebie przygotowane miejsce, aby dzisiaj tak żyć, aby dzisiaj być ludźmi czystymi, świętymi. Ale On musi zająć nasz umysł, nasze serca, nasze usta, nasze codzienne wybory. On musi stać się naszym życiem, wtedy On jako pośrednik wypełni zadanie po co tutaj przyszedł. Bóg Go posłał, żebyśmy my zostali zaprowadzeni w Nim na krzyż, abyśmy obumarli grzechom na krzyżu i rozpoczęli w Chrystusie nowe życie, już nie ja, lecz Chrystus.

Pamiętaj, On nie przyszedł tylko, żeby o Nim mówiono, żeby tak, Jezus umarł na krzyżu, ale on przyszedł, aby uwolnić nas od tego kim my jesteśmy z urodzenia, z ciała i abyśmy mogli jako urodzeni z wody i z

Ducha prowadzić nowe, czyste, święte życie. Po to przyszedł, nie musisz się obawiać, On tak żyjąc doszedł do końca w zwycięstwie należąc do Swojego Ojca. Nie musisz się obawiać, że On cię zawiedzie kiedykolwiek, jeżeli wierzysz w Jezusa, nigdy nie będziesz zawstydzonym, zawstydzoną. Tylko pamiętaj, On przyszedł uwolnić cię od grzeszności. Tak jest napisane w Biblii, i dać ci nowe życie, czyste życie, swoje życie, żebyś mógł, czy mogła przychodzić tak do Boga w sposób godny Boga. On powiedział, że nikt nie zna Ojca, tylko Syn i nikt nie zna Syna, tylko Ojciec i ten komu Syn zechce objawić o Ojcu. A więc On jest Tym, który tak naprawdę mówi o tym jaka jest relacja między Nim a Ojcem, kto Go posłał, po co Go posłał. To wszystko On mówi i mówi, żeby nas przyprowadzić z powrotem do Boga, aby nas zebrać, abyśmy byli jedno. A więc czytając słowa Jezusa, czytamy słowa Tego jedyne go pośrednika między Bogiem a nami, ludźmi, który mówi te wszystkie słowa wyraźnie zaznaczając: Ja nie sam od Siebie mówię, ale mówię to, co powiedział Ten, który Mnie posłał. To są tak wyraźne słowa, że po prostu minąć je, to znaczy zamknąć oczy i zatkać uszy, i w ogóle nie słuchać, co mówi Jezus. On wyraźnie mówi, że: Ja Sam Siebie nie posłałem. Wszędzie gdzie z Biblii spotykamy, w tym doświadczeniu, to On Sam z Siebie nie ustanowił arcykapłanem, ale ustanowił Go Bóg, który decyduje o wszystkim. A więc wszędzie Pan Jezus pokazuje, że On jest tym, który został posłany, aby nas przyprowadzić w Sobie z powrotem do Boga. Ten Bóg Wszechmogący, Ojciec, On podjął decyzję, my nie jesteśmy w stanie wrócić do Niego inaczej jak tylko przez życie Jego Syna. Dlatego potrzebujemy życia Jego Syna ponad wszystko. Pamiętaj, to jest główna rzecz naszej wiary: nie my, lecz Chrystus. Jeżeli twoja wiara zgadza się na ciebie, to nie jest to wiara w Syna Bożego, Syna Człowieczego. To jest wiara, która sięga gdzieś poza Nim, nie wiem, gdzie tam sięga. Jeżeli wierzysz w Niego, to życie za życie, On mówi. Oddasz swoje, Ja ci dam Swoje i wygrasz. A Jego jest święte. Jeżeli kosztujesz życie Jezusa, to wiesz, że żyjesz w czysty sposób i to nie twoja jest to siła. Nie z twojej mocy ani siły dzieje się to, ale z mocy Jego życia. Kiedy masz święte decyzje i święte wybory i święte zrozumienie Bożego Słowa, to nie jest to, że ty jesteś mądrzejszy od kogoś tam. On jest mądrością twoją.

I o tym wszystkim czytamy w Słowie Bożym, cały czas wszędzie, jest napisane o Nim, że On kiedy wykona wszystko, przekaże z powrotem wszystko Ojcu. On jest Tym ostatnim, przez którego Ojciec tak wyraźnie do nas przemówił, doskonale przemówił przez Swojego Syna. Niech to będzie w każdym z nas, niech pozostanie w nas ta prawda: On przyszedł nas zbawić. Tylko dzięki Niemu możemy mieć społeczność z Ojcem, oczyszczeni Jego krwią. Kiedy my całą swoją nadzieję mamy położoną w Synu, w Tym, który teraz wstawia się za nami przed obliczem Ojca. On jest tym, którego Ojciec potrzebował, aby nas uratować. I On uczynił wszystko, co chciał Ojciec. I dlatego kiedy czytamy jak Pan Jezus odbiera tą Księgę Objawienia z rąk Boga, jak wszyscy tam upadają, jak wszyscy są wdzięczni i szczęśliwi, że to Jezus mógł to uczynić, jedyny, godny. Wszędzie na niebie i i na ziemi nie było nikogo godnego, kto mógłby wziąć tą Księgę. Bóg osiągnął Swój sukces, miał godnego Swojego Syna, któremu mógł dać to, abyśmy mogli dowiedzieć się.

Dla Boga jest ważne, żebyśmy mieli informacje od Niego przekazane, żebyśmy mieli rozjaśnione to wszystko i żebyśmy nie błędzili w ciemnościach nie wiedząc w sumie, co ma człowiek robić tu na ziemi, modlić się, czytać Biblię? Co ma człowiek robić? Przyjąć Jezusa, to jest najważniejsze i dzięki Jezusowi czytać Biblię. To jest najlepsze czytanie jakie jest znane ludziom na ziemi. Dzięki Jezusowi czytać Biblię, dzięki Jezusowi żyć, dzięki Jezusowi umrzeć w sposób godny Boga, do końca dochodząc do ostatniego tchnienia jako dziecko Boga Wszechmogącego. Niech Bóg pomoże nam to widzieć. Przez posłańców działa Bóg i to samo jest o mnie i o tobie. Jezus powiedział, jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was teraz posyłam, tchnął na nich Ducha i mówił: Idźcie, co zwiążecie, będzie związane, co rozwiążecie, będzie rozwiązane. A więc uprawnienia dostali, aby zarządzać tym wszystkim, aby decydować. To jest posłanie, gdzie posłaniec otrzymuje uprawnienia, oto mam moc daną mi. Może przeczytajmy z Ew. Mateusza te ostatnie trzy wiersze:

*„A Jezus przystąpiwszy, rzekł do nich te słowa: Dana mi jest wszelka moc na niebie i na ziemi. Idźcie tedy i czyńcie uczniami wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego, (20) ucząc je przestrzegać wszystkiego, co wam przykazałem. A oto Ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata.”*

Najdoskonalsi posłańcy Ojca, to jest Syn i Duch Święty, przez Syna i przez Ducha Świętego Bóg doskonale działa pośród nas, ludzi, w doskonały sposób. A więc ta Boża praca, która jest dokonana w nas teraz jak Duch Święty pracuje w nas i wykonuje tą pracę, zaznajamia nas z prawdą, on wprowadzi was we wszelką prawdę, On uwielbi Jezusa Chrystusa. A więc nie zostaliśmy sami z naszą wiedzą ludzką, ale gdy Słowo Boże do nas dociera, wtedy dokonują się w nas cuda, bo tak jak Pan powiedział: Kiedy Boże Słowo dociera do człowieka, ono czyni w człowieku to z czym zostało posłane.

Jest na ziemi możliwe, Paweł pokazał to i inni, że jest możliwe żyć życiem świętym, mówił: Widzieliście nasze czyste, święte życie, którym żyliśmy na ziemi. To jest właśnie Chrystus, który żyje w nas. Pamiętajmy, to jest nasze zwycięstwo, Chrystus w nas nadzieja chwały, to jest nasze zwycięstwo. Poznajmy Go, rozpoznawajmy Go, wzywajmy imienia Jego, niech wszystko dzieje się w nas co On potrafił uczynić w ciele na ziemi, niech czyni to w tobie i we mnie dalej, aby nas czynić wolnymi ludźmi, szczęśliwymi, którzy nie muszą żyć w tym cudzołożnym świecie lękając się nieustannie, co ten świat jeszcze w stanie mi zrobić ze swoimi pomysłami tymi, którymi wciągać będzie moje oczy czy uszy, czy cokolwiek, ale spokojnie i swobodnie, że możemy być pociągnięci do Boga i że z Bogiem może być wspaniale dzisiaj już. My nie potrzebujemy świata, nie potrzebujemy tych błyskotek tego świata, nie potrzebujemy tego pióropusza tego świata, tego żeby ludzie nas lepiej traktowali. Nasz Jezus na osiołku wjeżdżał do Jerozolimy, nie potrzebował najlepszego ogiera czy czegokolwiek, skromny, pokorny posłaniec Boży, który pokazał: nie od zasobności będzie zależało wasze szczęście, ale od życia nowego, całkowicie nowego życia. Niech Bóg darzy nas nim nieustannie. Amen.